

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Przyjaciel Ludu" wychodzi w Kępnie trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Cena wynosi na wszystkich urzędach pocztowych 2,25 mk. z odnośnikiem do doręczenia, na kwartał.

Adresować należy: Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kempen 1. P. Elekopolis i drukarnia znajdują się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wrocław 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednokolumnowy 40 fen., w dziele reklamowym dwukolumnowy 30 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukarnia i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Ciecierski w Kępnie.

Nr. 40.

Kępno na sobotę 25. października 1919.

Rok VI.

Niechaj żywi nie tracą nadziei!

W powyższym tytule zamieszcza „Przewodnik” następujący artykuł, który znamionuje chwilę, jaką przeżywa naród polski. Z łaski Boga mamy Ojczyznę wolną, niepodległą. Dawnych elbryzmów państwowych wskrzesiła wolność Polskę zjednoczoną, wielką, potężną. Powstała Polska z poczucia sprawiedliwości szlachy i zwycięskich narodów i z ofiary własnych ofiar, poświęceń. Podniosła się w triumfie wbrew wszystkim ludzkim rachubom i przeszkodom. Bóg tak nie kierował dziejami wojny, iż pod jej udzieleniem legł najpierw jeden z potężnych naszych wrogów, a za nim dwa inne kolosy, runęły w przepaść. Bóg przyjął łzy matek naszych, tak obficie przelane krew ofiarną, poświęconą za swoją i obcą Ojczyznę we wszystkich krańcach świata i modlitwy, które ustawicznie przed tron Jego przez miliony wiernego ludu polskiego. Władcy wyprowadził naród, długą nekany nieobecności do ziemi obiecanej, do wolności. Wszyscy jesteśmy świadkami wielkiej godziny zwycięstwa. Żyjemy wszyscy we wolnym państwie polskim! Czy każdy pojmuje należycie, co to znaczy? Czy Polak ogarnął cały ogrom szczęścia, jakie przeżył, kiedy Ojczyzna nasza zrzuciła z siebie kajdany, któremi skrapowali ją chytry i okrutni wrogowie? Czy świadom jest obowiązków, jakie nań narzuca ta wielka chwila dziejowa? Czy nie mamy nad sobą obcych gnębieli i opieszałów, którzy do zagłady dążyli narodu i nie szczędzą wysiłków, aby zgniebić żywioł polski na ziemiach polskich! Czy nie naród nasz sam jest panem kraju, sam w rządzie według własnej woli. Buduje Polskę, pracuje, urządza dobrze, bo od jej urzędzenia wewnętrzny spokój, oświata, dobrobyt, szczęście i dobro nie tylko jej dzieci, ale i przyszłych pokoleń. Czy nie w wielkiej mierze także szczęście i zbawienie naszego narodu? Czy to zadanie Polska wypełni? Czy zapewni nam swoim bezpieczeństwo, dobrobyt i szczęście? Czy wstanie wśród narodów świata wielka, silna, jak ongiś w wiekach największego rozkwitu państwa Jagiellońców? Czy nie brak wiary w lepszą, promienną przyszłość naszego narodu, która zatacza niestety coraz szersze kręgi. Czy nie tu i owdzie odzywają głosy wróżących, że czeka upadek nieuchronny. Czy niebezpieczeństwo bolszewizmu, pragnące zająć swoją zaciąg całą Europę, nawet świat cały, nie dąży ku nam sąsiednie narody niebezpieczne, wrogie usposobione dla Polski, lecz przyjaciel nasz, Słowianie, zazdrośnym okiem patrzy na budujące się państwo nasze, brak chęci do poświęceń, zgnilizna moralna zatruwająca nasz naród, państwowy, paskarstwo i lichwa prosząca o pomoc państwo, słabość rządzącego, widmo strajków i głodu na żywność, zaniepokojenie, zamęt i agitacja wrogów, zmierzająca do zniszczenia państwa, słabość rządu, który nie umiejącego wprowadzić ład i porządek — który przyczynia w znacznej mierze do ostudzenia zapału dla świętej sprawy naszej Ojczyzny — który nie umie się wstrzymać wśród nas ziarno zwątpienia i zniechę-

Niejeden opuszcza już ręce bezsilnie i mówi w głębi serca: „Kto wie“ czy i nas nie zaleje potop rewolucji i anarchii!“

Prawda, jest u nas dużo złego; wikt temu nie zaprzeczy. Są groźne niebezpieczeństwa, piętą się wszelakiego rodzaju trudności, zagraża nam nędza i ruina gospodarstwa, kwitnie lichwa i podły wyzysk. Nie brak u nas zdrajców, którzy za wszelką cenę chcą wywołać bezład, bezład, walkę bratobójczą, rewolucję, aby przez nędzę ludu dojść bez pracy i wysiłku do dobrobytu, do majątku, do władzy, którzy nie wahają się w dziełnicy naszej rzucać najpodlejsze oszczerstwa, byle tylko wzburzyć spokojną dotąd ludność i w szerokich masach szerzyć niezadowolone i doprowadzić do wybuchu, oszczerstwa i na duchowieństwo i na świeckie osobistości.

Ale czy u innych narodów jest lepiej? Czyż tylko w Polsce podobne rzeczy się dzieją? Przecież i w sąsiednich krajach rozprężenie panuje i nędza wielka. Każda wojna wydobywa na powierzchnię wszystkie męty i cuchnące zgnilizny, które się na dnie społeczeństwa latami zbierają, każda wojna wylewa istny potop nieszczęścia i nędzy na kraje i narody — a coż dopiero wolna tak straszliwa i długotrwała, jak ostatnia wojna światowa!

Ale jak po burzy oczyszcza się atmosfera i cisza nastaje i podoba, tak i narody po tych wstrząśnieniach muszą utorać sobie drogę do ponownego stanu ciszy, pokoju i równowagi społecznej. Odrodzenie ludzkości zawsze dokonywało się w gwałtownych wstrząśnieniach, nieraz krwawych bardzo.

I zawsze po burzach srożących się nad społeczeństwem, objawiał się Chrystus, jedyny prawowity Władca dusz ludzkich, aby zwiastować ludom odpoczynek i spokój.

On miasto nienawiści — głosi miłość, zamiast pychy — pokorę. On daje pokój, z którego dusza czerpie moc do walki z potęgą ciemności, On daje jasność rozumu do słuchania Jego wskazań.

On przynosi pokój, którego świat dać nie może: przedewszystkiem ci ludzie ze świata, którzy ludowi wkładają w ręce — narzędzie śmierci, a w usta — hasła nienawiści, zemsty i pychy.

Czyż nie jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska, że ludy coraz tłumnieją garną się pod sztandar Chrystusowej religii? Czyż i w Polsce nie dają już coraz liczniejsze zastępy robotników, mimo agitacji rewolucyjnej, do wspólnej miłości, do wspólnej zgody, opartej na niewzruszonych zasadach prawa Chrystusowego?

Budzi się wszędzie duch sprawiedliwości chrześcijańskiej,

Spółeczeństwo wielkopolskie stoi zwartym szeregiem na niezmiennych zasadach chrześcijańskich i odrzuca zasady socjalistyczne - komunistyczne, jawną czy krętą ścieżką wiodące do wojny wszystkich przeciw wszystkim i do powszechnego wszystkich stanów poniżenia. A w Galicyi i w Królestwie organizuje się coraz silniej katolicka ludność polska, aby czoło stawiać tym, którzy na ziemi krwią bratnią zroszonej pragną złote zbierać żniwo.

Czyż to nie powinno nas napawać nadzieją na przyszłość? Czyż to nie powinno nam dodawać otuchy, byśmy zwycięsko przetrwali obecne burzliwe czasy?

Czyż nie powinno obudzić w nas zapału i potęgować go, abyśmy słowem i czynem pomagali w pracy nad odbudową Ojczyzny i ręk nie zakładali?

Nie wolno załamywać rąk, narzekać i wątpić!

Opatrzność boża, która nam dała wolną Ojczyznę nie opuści nas i nadal. Tylko pracujmy gorliwie z wiarą, poświęceniem wszyscy bez wyjątku! Niechaj lud polski, zdrowy i religijny, nosi wytrwale zbroję niewzruszonych zasad katolickich i z pogardą odeprze różnego rodzaju wicherzycieli żydowskich i im pokre-

wnych agitatorów, a wtedy przejdzie burza, a gmach Ojczyzny naszej stać będzie potężny i bezpieczny i zapewni wszystkim swym synom szczęście i dobrobyt.

Robota bolszewicka w Polsce

Ni stąd ni zowąd odzywają się znowu pogłoski alarmujące o bliskich jakoby przewrotach rewolucyjnych w całej Polsce. Powtarzają je ludzie bezmyślnie, żeby poszczycić się nowiną lub tylko żeby straszyć. A przecież należałoby śledzić rzecz „po nici do kłębka“ a wnet ujawniłoby się źródło tych plotek, jakieś gniazdo socjalistyczne niemiecko bolszewicko żydowskie. Bo oto bolszewicy nie na żarty sprzyśniali się na Polskę, czego dowodem fakt następujący:

Pewien lekarz wojskowy, Rosjanin, który przed dwoma tygodniami zdołał wydostać się z Moskwy przybył do Warszawy, i opowiadał jednemu z naszych lekarzy wojskowych, swemu znajomemu z dawnej armii rosyjskiej, dr. Fr. Gr., jakie są najbliższe zamiary bolszewików względem Polski. Lekarz rosyjski twierdzi że czerpał swoje informacje z najlepszego źródła.

Otóż w kilka dni po zajęciu Mińska litewskiego przez wojska nasze, naczelny wódz bolszewickiej armii rosyjskiej, Bornstain-Trocki, zwołał naradę, na której uchwalono:

- 1) przeznaczyć sto milionów rubli na cele agitacji bolszewickiej w Polsce;
- 2) wyteńczyć wszelkie siły, aby wywołać w Polsce rewolucję socjalną i tem sposobem uniemożliwić akcję wojska Polskiego na froncie bolszewickim;
- 3) do wywołania rewolucji dążyć należy przez zaostrenie wszelkich przeciwieństw w Polsce, a więc na religijnych, wyznaniowych społecznych itd;
- 4) konieczne wywołać strajki rolne i rozruchy agrarne w Polsce podczas kopania ziemniaków, które, jak wiadomo są głównym artykułem spożywczym ludności polskiej, zwłaszcza niezamożnej;
- 5) dążyć do wywołania powszechnego strajku w Polsce;
- 6) starać się o jaknajprędze usunięcie z armii studentów szkół wyższych, jako żywiołu skuteczenie powstrzymującego rewolucjonizowanie armii,
- 7) dążyć do tego, aby za wszelką cenę osiągnąć przerwanie polskiej akcji wojennej przeciwko bolszewickiej Rosji.
- 8) wywołać w Polsce nieufność do Francji!
- 9) wywołać w Białej Rusi zajęcia na tle nacjonalistycznym.
- 10) szerzyć wśród właścicieli białoruskich najgorliwszą agitację w kierunku przeprowadzenia skrajnie radykalnej reformy agrarnej i niedopuszczenia na Białą Rus obywateli ziemskich Polaków.

Sprawa naszych granic zachodnich w Sejmie.

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu Izba przystąpiła do sprawozdania komisji spraw zagranicznych o wnioskach nagłych posła Roji, w sprawie plebiscytu na Spiszu, Orawie i Czadeckim oraz o wniosku nagłym posła Brownsforda w sprawie przyłączenia ludności polskiej kresów zachodnich do Polski. Sprawozdawca poseł Osiecki stwierdza, że ziemia czadecka okręg, składający się z kilkunastu wsi, liczący 50 tysięcy mieszkańców, a w olbrzymiej ilości Polaków, został wyłączony z plebiscytu. Na terytorium Spiszu również wyłączono 35 tysięcy mieszkańców, w przeważnej części Polaków. Wobec tego komisja spraw zagranicznych prosi o jednomyślne przyjęcie wniosku w sprawie poczynienia kroków odpowiednich w celu uchylecia komisji Cambona. Poseł Brownsford jako sprawozdawca komisji zagranicznej referuje swój wniosek w sprawie ludności i powiatów złotowskiego, skwirczyńskiego, między-

tych okolic byłoby zarazem rozgraniczeniem systemu wodnego. Inżynierowie melioracji wodnej rozumieją, co to znaczy. W ten sposób pozbawiliby się ludność milionowych wartości. W powiecie wieleńskim stację Krzyż nam wzięto, a jest ona tem na lądzie, czem Gdańsk na morzu. Sami Niemcy mówią, że chyba nie było podczas wyznaczania granic oficera sztabu generalnego, skoro stację tę pozostawiono w rękach niemieckich. W powiecie tym nawet ludność niemiecka dąży do tego, aby ją przyłączono do Polski. Ludność tych powiatów przez 126 lat utrzymywała wiarę i obyczaje polskie. Można by zapytać, dla czego tę sprawę poruszamy tu mimo traktatu pokojowego. Otóż należy zaznaczyć, że Niemcy bynajmniej nie krępują się traktatem, czego dowodem liczne wypadki gwałtów i kroków wprost wojennych. — Mówca prosi, aby Sejm zechciał jednomyślnie uchwalić przedłużony wniosek. Życzeniem ludności jest, aby koniecznie była powołana do bezpośredniego wypowiedzenia się przez komisją zagraniczną.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisji w obu sprawach.

Sprawy polskie.

Olbrzymi dar dla armii polskiej.

Od por. B. Kamińskiego, oficera łącznikowego przy przewodniczącej Białego Krzyża, pani Helenie Paderewskiej, dowiaduje się „Kur. Warsz.“ co następuje:

Wobec zbliżającej się zimy amerykański Czerwony Krzyż w przeciągu miesiąca podjął się zaopatrzyć każdego żołnierza polskiego na froncie w następujące rzeczy: 1) gwarant spodniej bielizny, 2) sweater (kaf-tanik wełniany), 3) kominiarke (kółm ciepły włóczkowy), 4) torebkę t. zw. „Comfort Kids“ zawierającą niezbędne przybory toaletowe.

Kompletów takich przybyło już do Warszawy pół miliona i będą one rozesłane do dywizji i przez władze wojskowe doręczone potrzebującym.

Olbrzymi ten dar przedstawia wartość minimalną sześciu milionów dolarów, czyli w naszej walucie z górą 200 milionów marek.

Amerykański Czerwony Krzyż przez złożenie tak hojnego daru dla armii polskiej zmanifestował wspaniałe przyjaźń swą do Polskiej i za to mu się od narodu polskiego wdzięczność serdeczna należy. Zapominać wszakże nie wolno i o tych, którzy zabiegami swymi i współdziałaniem przyczynili się do ofiarowania tak wspaniałego daru przez amerykański Czerwony Krzyż.

Nie wolno nam nie pamiętać o zabiegach pani Paderewskiej, która jako przewodnicząca P. B. K. widząc niemożliwość dostatecznego zaopatrzenia żołnierza przez organizację Białego Krzyża, kolatała stale do amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wykazując katastrofalny brak ciepłej bielizny.

Oficerowie nie-polscy w armii polskiej.

W a r s z a w a. Utworzony został w Warszawie oficerski trybunał orzekający, na którego czele stanął generał Józef Haller. Zadaniem trybunału jest rozpatrzenie zarzutów, czynionych oficerom z powodu ich użby przed wstąpieniem do wojska polskiego jako eż wrogiemu stosunku do narodowości polskiej, idei państwa polskiego itd. Trybunał orzekający ma man-

Ksawery de Montepin.

Czarne dusze.

POWIEŚĆ

(209

(Ciąg dalszy.)

Dyrektorka biura, stojąc na progu, rozmawiała z kilku osobami, w których, po ich poważnym ubraniu i pewnej specjalnej postawie łatwo było odgadnąć sędowników.

Zandarmi z la Chapelle wzmocnieni przez kolegów swych z Chantilly i Coye oczekiwali konno na rozkazy.

Dwa powozy stały przy drzwiach biura pocztowego.

— Cóż to się tam dzieje? — zapytał Raul doktora.

— Pewno jakaś zbrodnia została spełnioną — odpowiedział Gilbert. — Sprawiedliwość bada.

W tej chwili Gilbert z panem de Challins zbliżyli się do grupy i starali się przecisnąć przez tłum zalegający całą ulicę.

Ze szczytu schodów, prowadzących do biura, dyrektorka pęknęła spostrzegła dwóch przybyłych.

Wydała okrzyk radości.

— Otóż i doktor Gilbert, panowie! — rzekła. Sędownicy odwrócili się natychmiast i poznali nowo przybyłego.

Gilbert posłyszał wymówione swoje nazwisko. W tej samej chwili szmer przebieg tłum, który rozstąpił się, aby przepuścić doktora.

Zbliżył się z Raulem, powitał sędowników, i rzekł: — Jeżeli dobrze słyszałem, była tu mowa o mnie. Czy przypadkiem, nie widząc o tem, miałbym być

dat rozpatrzyć i zdecydować sprawę przyjętych do wojska polskiego oficerów narodowości niepolskiej. Orzeczenia swoje trybunał przedkłada ministrowi wojny, który wręcza je naczelnemu wodzowi.

Jenerał Denikin o granicach Polski.

Jenerał Denikin oświadczył oficerom armii polskiej, że godzi się na to, ażeby Polska otrzymała Galicyę aż po rzekę Zbrucz, lecz pod warunkiem, że Rosya otrzyma ziemię tarnopolską w granicach do r. 1815.

Chelmszczyznę jenerał przyznaje Polsce pod warunkiem przyznania tamtejszej ludności prawostawnej pełnych praw religijnych, narodowych i obywatelskich. Natomiast za granicę polsko-rosyjską Denikin uważa zachodnie powiaty gubernii wołyńskiej, grodzieńskiej i wileńskiej. Ziemię, leżącą na wschód od tej granicy są jego zdaniem własnością państwa rosyjskiego.

Wschodnia granica Polski.

Korrespondent paryski „Gazety Warszawskiej“ donosi w sprawie granic wschodnich Polski, co następuje: „Miałem dziś sposobność rzucić okiem na mapę, na której wykreślono prowizoryczną granicę wschodnią Polski, uchwaloną niedawno przez Radę Pięciu. Linja ta obejmuje na Suwalszczyźnie cały powiat suwalski z wyjątkiem małego kąta północno-zachodniego, cały powiat augustowski i większą część sejneńskiego wraz z Sejnam; w Grodzieńszczyźnie obejmuje powiaty sokółski, białostocki i bielski, poczem idzie rzeką Nurcem aż do Bugu; dalej Bugiem w górę rzeki aż do dawnej granicy austriacko-rosyjskiej i tą granicą aż do Dniestru. Atoli koło Brześcia Litewskiego granica ta wygina się na naszą korzyść. Nie umiem jednak zapewnić czy obejmuje tylko miasta, czy cały powiat brzeski.

Linja ta nie jest właściwie „granica“ w całym tego słowa znaczeniu, albowiem nie przesądza ona wcale losu Wilna, Grodna czy Mińska.

Komisarze dla układu polsko-niemieckiego.

Niemiecki komisarz rządowy, ezuwający nad przeprowadzeniem warunków układu polsko-niemieckiego z dnia 1. bm. prof. Delbrück, wyjechał przedwczoraj do Warszawy. Z polskiej strony zamianowany został komisarzem dotychczasowy komisarz Czerwonego Krzyża p. Mieczysław Krzyżankiewicz, a dla dzielnicy Górnej Śląska p. mecenas Czapla. Pan M. Krzyżankiewicz wyjechał wczoraj do Berlina.

Rokowania polsko-niemieckie.

„Berliner Tageblatt“ donosi: Rokowania z Polską wzięły zadawalający obrót. Rząd niemiecki stara się przedewszystkiem zapewnić Niemcom zamieszkałym w Polsce, jako też Niemcom w terytorjach plebiscytowych, o ileby te ostatnie w przyszłości przyłączone zostały do Polski, dolekołdzące prywatne i publiczne prawa. Dla 40 dzieci niemieckich ma przypadać jedna niemiecka szkoła. Szczególnie baczy rząd niemiecki na zapewnienie dobrych stosunków niemieckim urzędnikom i nauczycielom, pozostałym w Polsce. Rząd polski zdeklarował się — że o ile możliwości, zrzeknie się prawa likwidacyjnego, zagwarantowanego przez pokój wersalski w terytorjach przydadłych Polsce, w każdym razie jednak zastrzega sobie termin, któryby wystarczył do uregulowania spraw.

przyczyną tego zbieg wiska?

— Więc pan nic nie wiesz, panie doktorze?

— Nie zupełnie. Od kilku dni już wyjechałem z Morfontaine.

Prokurator Rzeczypospolitej zabrał głos.

— Zechciej pan — rzekł — wejść na chwilę..

Szczęśliwy jestem z pańskiego powrotu... Nieobecność pańska wprowadziła nas w niemały kłopot. Być może, będziesz pan nas w stanie oświecić w przedmiocie zbrodni, która nas zajmuje...

— Zbrodni? — powtórzył Gilbert.

— Tak... spełnionej wszelkiego prawdopodobieństwa na drodze de Morfontaine. — Zbrodnia tajemnicza, której powodów szukamy napróżno.

Wszyscy weszli do biura pocztowego.

Prokurator Rzeczypospolitej mówił dalej:

— Dwa razy byłem u pana, aby go wypytać..

— Nie mogłem przewidzieć pańskiej wizyty, gdyż byłem nieobecny; przyjmij pan wyraz żalu z mej strony. Lecz w czem według pana byłbym w stanie objaśnić sprawiedliwość?

— Trzynastego tego miesiąca przyszedł do pana do tego biura telegram z Ameryki.

— Tak, panie — odpowiedział doktor bardzo zaintrygowany — otrzymałem ten telegram czternaste o z rana; mam go tu przy sobie, w moim portfelu.

— Przepraszam — przerwał prokurator Rzeczypospolitej. — Pan się mylisz niewątpliwie.

— W czem?

— Musiałeś pan otrzymać tę depeszę trzynastego wieczorem, ponieważ wtedy zaniósł ją panu garbusek Benedykt.

— Nie, panie, znam doskonale Benedykta. Nie widziałem go wcale... Depesza odniesioną mi była przez tego chłopca.

Gilbert, mówiąc te słowa, wskazał na towarzysza

Prezydent ministrów polskich był w piątych dniach października w Paryżu, na posiedzeniach wyższej Rady pięciu, gdzie traktowano o sprawie Galicyi wschodniej. Jak wiadomo, Rada pięciu przedtem już zdecydowała, aby Galicyę wschodnią przyłączyć do Polski, tymczasowo na lat 25 i to w datku pod kontrolą koalicji. Na to Polska się nie mogła. Nastąpiły więc pewne narady, których brał udział Paderewski.

Po wysłuchaniu mowy Paderewskiego przez wiciele Francji, Ameryki, Japonii i Włoch oświadczył się przeciw tymczasowemu uregulowaniu sprawy. Przedstawiciel Anglii oświadczył, że oświadczenie tytuje za stanowiskiem rządu polskiego, ale z użyciem oficjalnej opinii czekać musi na otrzymanie strukcyi z Londynu. Z tego powodu Paderewski stanowią wyjechać do Londynu.

Jednocześnie ze sprawą Galicyi wschodniej posiedzeniu Rady Pięciu była traktowana granic wschodnich Polski. Stanowisko koalicji, szczyt gólnie Anglii, była takie że zgadzała się na przyłączenie do Polski kresów, ale w formie federacyjnej, t. j. że Litwa i Białoruś, otrzymawszy pewną samodzielną, połączą się z Polską, jako równy z równymi.

Dmowski nie podzielał tego stanowiska, miał Paderewski skłonny był do traktowania o przyłączenie kresów wschodnich, a mianowicie Litwy i Białorusi, w formie federacyjnej. I w tej sprawie to konferował Paderewski z mężami stanu w Londynie.

Obecnie prezydent Paderewski wraca do kraju, wkrótce zapewne usłyszymy w Sejmie jego sprawozdanie.

Sprawy polityczne.

Piotrogród i Kronsztat w ręku wojsk sprzymierzonych.

Po krótkim ostrzeliwaniu floty angielskiej dało się miasto Kronsztat wojskom państw sprzymierzonych. Generał wojsk rosyjskich Judenicz, kierując operacją, wkradł się do Kronsztatu, a mianowicie do Piotrogradu.

Judenicz demaskuje Bermondta.

Rosyjski generał Judenicz zdarł maskę Bermondta i ogłosił go publicznie zdradającą sprawę rosyjską i służalcem niemieckim.

Co kosztuje Niemcy okupacja Nadrenu.

Według obliczeń wydziału budżetowego niemieckiego zgromadzenia narodowego wynosić będą dla utrzymania wojsk koalicyjnych w Nadrenie rocznie 2 219 392 000 mk. Do tego później jeszcze wydać będą musiały Niemcy na utrzymanie garnizonu 40 milionów i na pomieszkania dla rodzin oficerów 400 milionów marek rocznie.

Archiwum Mackensena w 20 beczkach skonfiskowane.

Z Bukaresztu donoszą: Władzy wojskowej skonfiskowały archiwum generała Mackensena, z

garbuska. I dodał:

— I utrzymuję stanowczo, że utrzymałem ją nastego z rana. Oto depesza...

Doktor wyjął portfel, otworzył go, wydobł gram i podał prokuratorowi Rzeczypospolitej, przeczytawszy go, odrzekł:

— Ta depesza przysłała tu już po tamtej przesyłce i nie mogło być wysłaną tegoż samego jesiennego wieczora ze względu na późną godzinę i nieobecność posłańca; odłożono zatem wysłanie jej do następnego dnia.

— A więc była inna?

— Tak, i samo treść tej, którą mam przed sobą dowodzi tego.

— To dziwne! — rzekł Gilbert.

— Tem dziwniejsze, że Benedykt przyszedł do Morfontaine wieczorem do Morfontaine, gdzie wcale, zniknął od tego czasu. Otóż nie należy przypuszczać inaczej, jak tylko że padł ofiarą Zaprzeżenia. Zapewne zamordowano to dziecko.

Gilbert uczynił giest przerażenia i zapytał:

— Dlaczegoż miano by go zabijać?

nieszczęsny chłopiec niósł jakieś pieniądze?

— Żadnych.

— Ależ w takim razie to nieprzypadek. Jakaż była treść depeszy, którą mu powierzono?

— Taką samą jak i tej... Pan minister New Yorku przysłał pierwszą depeszę bez departamentu... Obawiając się opóźnienia, przysłał panu drugą po upływie jednej sekundy... z tych depesz zniknęła wraz z tym, co ją przysłał.

Gilbert zadrział od stóp do głowy. Błyskawica przeszła przed jego oczami. Zrozumiał wszystko.

I nie znaleźliście panowie żadnych dowodów na zbrodnię. (Ciąg dalszy)

Gorąca prośba!

W sobotę pop., dnia 18. 10. br., zniszczył wielki pożar w Kuźnicy skakawej par. Podzameckiej 3 gospodarstwa: Jakóba Moski, Pawła Karkowskiego, Franciszka Florczaka. Podczas gdy u jednego cała stodoła z pełnym żniwem się spaliła, plony całorocznej, znoejnej pracy, to ci dwaj ostatni zgorzeli, nawet najpotrzebniejszych sprzętów wyratować nie mogli. Nieszczęście tem większe, że jeden wcale nie, a drudzy dwaj nisko byli zabezpieczeni. Także inni, ubodzy wyrobnicy, którzy mieli w tych stodołach swe żniwo schowane, zupełnie zrujnowani.

Zima przed drzwiami u jednego 4 a u drugiego 11 dzieci pozbawieni dachu i odzieży cieplej na zimę. Gosp. Jakób Moska dopiero co w tych zawieruchach nadgranicznych postradał konia, a tu drugie nieszczęście rujnuje całą jego egzystencję.

Podczas wielkiego pożaru w Opatowie w r. 1918 gdzie wielka ilość gospodarstw przez ogień zniszczała okazała par. podzamecka wielką ofiarność na tych pogorzalców składając w krótkim czasie około 1000 Mk. w ofierze. Gdy nasi jeńcy internowani w Neuhammerze i w Grüntalu pod Żeganiem cierpiele g'ód i chłód, to ona zebrała po dwa razy i żywność i datki pieniężne dość pokaźne na ulagodzenie tej biedy. Także czy na Wilno, czy na Galicję wschodnią, czy na bezdomnych zawsze parafja nasza była skora do pomocy.

Miłosierdzie niechaj znajdzie miłosierdzie!

W imieniu tych poszkodowanych zanoszę gorącą prośbę, o datki dla naszych pogorzalców. Ofiary te proszę przekazać „Banku Ludowemu“ w Kępnie na fol. 12875 albo przesłać przekazem w moje ręce. Składki zebrane będą w Nowym Przyjacielu Ludu ogłoszone.

Już naprzód za serca litościwie serd. „Bóg zapłać!“
Podzamecze, dnia 20. października 1919.

ks. Spikowski.

Kalendarz.

Sobota 25	Rzymsko-katolicki. Kryspina	Słowiański. Samomysl
Niedziela 26	Lucyana,	Lutostaw
Poniedziałek 27	Iwona,	Witomił
	Wschód słońca o godz. 6,43.	Zachód o godz. 4,44.
	„ „ „ 6,45.	„ „ „ 4,42.
	„ „ „ 6,57.	„ „ „ 4,40.

Bestellschein.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Postamt für die Monate November, Dezember 1919 die in Kempen erscheinende Zeitung

„Nowy Przyjaciel Ludu“
für 1,30 Mk. mit Bestellgeld 1,50 Mk.

(Imię i nazwisko :
(Mieszkanie)
Obige Mk. erhalten zu haben, bescheinigt den
(Postamt)

— Na listopad - grudzień zapisywać można już teraz „Nowego Przyjaciela Ludu“ listowych i roznosicieli naszych. Wieczory teraz dłuższe, więc każdy ma więcej wolnego od pracy czasu i nieraz niewie jak go spędzić. Najlepiej się uczyni, jeżeli się użyje na czytanie dobrej gazety, bez której w obecnym ważnym czasie żaden świetlejszy człowiek obywać się nie powinien.

Formularz do zapisania zamieszczamy na 3 ciej stronie gazety.

— Na braci naszych bez domu i chleba złożyli w dalszym ciągu: Franciszek Borowski z Kępna w miejsce wieńca na trumnę ś. p. Stefana Gaczyńskiego

15,— mk.

ostatnia suma 65,— „

dotychczas złożono w naszej redakcyi 85,— mk.

— Koszty wsparć osób bez pracy. Według urzędowego obliczenia wydano w Niemczech od wybuchu rewolucji do 4 października rb. 4 i pół miliarda marek na wsparcia osobom bez zajęcia.

— Robotnicze bilety kolejowe będą od 1. listopada skasowane. Natomiast będą wydawane podobne bilety tygodniowe ważne dla wszystkich (a więc i nie robotnicy będą mogli te nowe bilety nabywać), a uprawniające do jazdy w IV. klasie na kolejach oznaczonych na bilecie. Bliższych wiadomości zasięgnąć można na stacyach kolejowych w tej sprawie.

— Wrocław. Wobec braku mieszkań postanowiło miasto zamienić kostnicę (czyli trupiarnię) na pewnym starym cmentarzu, gdzie już tylko nie wielu zmarłych chowia, na mieszkanie dla liczniejszej rodziny. — Objasnia to najlepiej, jak wielki tu brak mieszkań.

— Lubawa. Pelska Rada Ludowa miejska założyła czarną księgę i umieszcza w niej nazwiska znanych paskarzy z miasta i ze wsi. Szczególniej zapisze się tych rzeźników, którzy biją bydło i świnie i wyroby z nich wysyłają za powiat, do Niemiec. Również zapisze się tych, którzy wykupują złoto i srebro od ludności. Gdy przyjdzie czas, wymierzy się wszystkim tym ludziom wielkie kary.

(I w Kępnie założenie takiej „czarnej księgi“ byłoby pożądanem i gdyż paskarstwo i wywóz artykułów spożywczych zatacza co raz szersze kręgi Red.)

— Toruń. Z miasta naszego wynoszą się niechęcy urzędnicy. Ponieważ to naogół figury o ciemnych i pewnych rysach hakatyizmu, nie żegna ich ludność pelska ze łzą w oku, a jeżeli się komuś łza w oku zakręci, to jest ona łzą wdzięczności dla nieba, które nas wybawia od ciemności zawodowych. Wdzięczne trzy krzyżyki ludności tak długie uciskanej towarzyszą im jako błogosławieństwo na drogę do Brandenburgji. Inaczej ludność niemiecka, boć o tę jedynie może chodzić. Do „Berl Tagebl.“ donosi jakiś korespondent z Torunia, że w warstwach inteligencji miejskiej panuje przynębienie ale na ogół zwyciężyło przekonanie wśród Niemców, że lojalnie należy się zachować wśród zmienionych warunków. Możemy z naszej strony zapewnić porządnych Niemców, że o ile przyrzeczenie

lojalności ich jest rzetelnem, nie mają wcale powodu do jakiegobądź przynębienia. Niech będą przeświadczeni, że w wielkodusznej Rzeczypospolitej pójsć im może jedynie według melodji starej, a bardzo ładnej piosenki polskiej: „Dobry wszędzie srodko będzie, a złym wszędzie kwas.“

wielkich bezkarnie w pewnym imię...
głoszcie. Dokumenty dotyczące niemieckich op...
ofennych na wschodzie znalazł... w tem ar...
będą wkrótce opublikowane przez rząd ru...
ski.

Rosja prosi Polskę o pokój.

Gazeta rosyjska „Soob. Rosyji“ donosi, że rząd bolszewicki zaproponował rządowi polskiemu zawarcie pokoju. Delegacja bolszewicka przeszła już podobno front polski, by rozpocząć układy.

Przedaż floty napowietrznej Szwecji nieważna.

Najwyższa Rada koalicyjna dała marszałkowi zlecenie, aby zawiadomił rząd niemiecki, że nieuczyniona przez Niemców sprzedaż napowietrznej floty rządowi szwedzkiemu sprzeciwia się warunkom traktatu pokojowego i ze dlatego jest nieważna.

O Klajpedę.

Mieszkańcy Klajpedy i okolicy bombardują przez delegację do rządu niemieckiego, aby spowodował u koalicji pozostawienie ich przy Niemczech. Rada najwyższa koalicji, na notę, wystosowaną do niej w tej sprawie ze strony Niemiec, odpowiedziała odmownie. Koalicja nie myśli wdawać się w dyskusję o tej sprawie, albowiem w traktacie wersalskim rzekły się wszystkie państwa obwodu Klajpedy.

Słowacy przeciw Czechom.

Z Pressburga donoszą; Z powodu rewolucyjnego ruchu w Słowacji i w całych górnych Węgrzech, powołał rząd praski spowodować aresztowanie ks. Słowackiego oraz większą ilość przywódców słowackich i powołanie wojskowej dyktatury. Słowacja żąda autonomji. Ruch, który zapoczątkowany został kilkunastu tygodniami, rozszerzył się obecnie i ruszył karpaccy, u których przyjął charakter bolszewicki. W Koszycach organizowali Słowacy powstanie, którego celem była pełna niezawisłość terytorjów słowackich i oderwanie się od Czech, jak również niezawisłość od Węgier.

Ręka w rękę ze słowackim ruchem idzie ruch w Karpatach, który się otwarcie zwraca przeciwko Czechom. Czolowar proklamowano samostną karpaccą ruską państwą.

Paderewski wyjechał z Londynu do Paryżu.

Według nadeszłych do Warszawy wiadomości, minister Paderewski opuścił już Londyn, udając się do Paryża. Sprawa Galicji Wschodniej, z którą związany był bezpośrednio pobyt prezydenta Paderewskiego w Londynie przybrała, jak już donosiliśmy, ostatnio obrót najzupełniej pomyślny.

Pogromy żydów w Rosji.

Kijewska Żiżn opisuje szczegóły pogromu, który miał miejsce w Fastanie po wycofaniu się z tego miasta bolszewików. Pogrom trwał 4 dni. Domy żydów do żydów oblewano naftą i podpalano. Zniszczono ponad 100 domów i sklepów żydowskich zostało rannych. Zabitych jest 600 żydów i więcej niż 1000 rannych.

LEKCYI
z matematyki, nauk gimnazyalnych
i rysunku. Wskaże eksp. „Now. Przyj.”

Gospodarstwo
zajmujące 8 mórg, położone
w miejscowości... przy stacji ko-
szewskiej jest zaraz do sprzedania,
zajmując 8 mórg, przyjmuje eksp. N. Przyj.

Stare meble
różnego gatunku ma na sprzedaż.
Konieczny
ulica Kolejowa w domu p. Piffaender.

Zgubiono
wczoraj 20 go bm. na Rynku
około 200 marek. Uczciwego
znalazcę uprasza się o oddanie
zguby w ekspedycji N. P. Ludu
za wynagrodzeniem.
Dzierżawa
ogródka miejskiego
wraz z roślinami, nasieniem i
sprzętami jest do oddania. Zgł.
pod lit. Z. F. przyj. eksp. N. P. L.

Zaginęła
w dniu 23 br. szara koza bez rogów.
Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagr.
Stanisław Nowak — Kępno.
Służąca
porządna może się zaraz lub po
listopada br. zgłosić.
Matysiak
mistrz piekarski
Kępno-ul. Bóznicza 101.

Czeladnika stelmaskiego
lub
uczni
przyjmuje.
A. Prusiewicz
mistrz stelmaski
Kępno-ul. Baranowska 102

Bank Ludowy w Kępnie

własnym przy ul. Młyńskiej
zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością

udziela
pożyczek
na sala, prima weksle i podkłady hipoteczne
oraz przyjmuje
wkładki oszczędności

1 proc. z wypowiedzeniem natychmiastwem
4 „ „ „ kwartalnym
4 „ „ „ półrocznym

Lokal otwarty w dni powszednie
od 9 do 1 i od 4 do 5 godziny.



Szanownej Publiczności Kępna i okolicy
podaję do wiadomości, iż objąłem przy Rynku położoną

restaurację

p. Trautwettera i proszę o łaskawe poparcie.
Staraniem mojem będzie gości co do napoju i jedzenia pod każdym względem zadowolić.

Z głębokim szacunkiem

Augustyn Hanisch.

(Spóźnione.)

W dniu 18 października br. zmarł, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasz ukochany przyjaciel i członek

s. p.

Stefan Gaczyński

w kwiecie wieku, licząc lat 24.

W przedwczesnie Zmarłym straciliśmy gorliwego towarzysza. Pamięć o Nim pozostanie długo w sercach naszych.

Fussballsport „Viktoria“
Zarząd.

Kępno, dnia 22. X. 19.

Celem wyboru komisji, która ma z komisją pracobiorców ustawić taryfę zarobku, zapraszam uprzejmie pracobiorców

na poniedziałek d. 27. paźdz. po poł. o godz. 4-tej.

do sali ratuszowej.

Upraszam o liczne przybycie pracodawców ponieważ sprawa jest bardzo ważną.

Kępno dnia 23 października 1919.

Wischanowski

burmistrz.

Polecam

wyroby moje z drzewa, rozmaite belki i kantówkę, oraz deski na podłogi, płyty i. t. d. Deski stolarskie i wszelkie inne drzewa do budowl w rozmaitych gatunkach.

Zarazem donoszę, iż moja piła jest w biegu i przyjmuję każdą ilość drzewa do natychmiastowego rznięcia.

W. Przewoźny

Tartak parowy obok
głównego dworca
Telefon 152.

Młockarnie do długiej słomy i sztyftówki, maneże nowe i stare, siewkarnie, wialnie, plugi, brony, śrótowniki do kartofli, siekacze do ćwikły, wózki ręczne oraz wszelkie części składowe do pluga płyty i ruszty do pieców.

poleca po cenach przystępnych.

Jan Kłobus, Kępno

Skład maszyn rolniczych
Hotel Central.

Oberzyści! Handlarze! Prywaci!

Cygara = Papierosy

w wielkim wyborze po cenach najtańszych

Najlepsze zamorskie tabaki do palenia, szwajcarskie pniaki.

Angielskie, amerykańskie, holenderskie papierosy.

Prawdziwe papierosy orientalskie! Znakomite cygara.

Odsprzedającym udzielam wysokiego rabatu.

Kurt Friedlaender dawn. H. Saft.

Kępno, ul. Warszawska.

Dobrowolna wyprzedaż.

W poniedziałek, dnia 27-go bm. o godz. 9 i pół rano, w stodole dawniej p. Łęckiego, przy szosie Brańskiejskiej. Sprzedawane będą najwięcej dającemu:

Wozy robocze w dobrym stanie,

1 bryczka,

Maszyny rolnicze,

Całkowite urządzenie stelmackie,

Drzewo porządkowe

i inne rzeczy.

Oglądać można od godziny 9 tej rano.

K. Turowski.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności,
że przejąłem drogą kupna

fabrykę mebli

od pana Hobischa przy ulicy Kościelnej nr 335

i takową dalej prowadzić będą,

Polecam moje przedsiębiorstwo łaskawym względem i kreślę się
z wysokim szacunkiem

A. Kwiatkowski.

Gospodarstwo

obejmujące 6 mórg roli z budynkami w tym 2 morgi ogrodu i 1 1/2 morgi łąki mam zaraz na sprzedaż.

Konwiarz

Osiady pod Kępem.

Mała posiadłość,

obejmująca 4 i pół mórg z masywnymi budynkami jest zaraz do sprzedania. Zgl. przyjmuje eksp. N. P. L.

W poniedziałek, dnia 27 października br. wydawać się będzie kartki, na chleb, mięso, cukier i mąka do dotąd wstępujących lokalach: w urzędzie żywnościowym, w strażnicy w hotelu Jabłońskiego i oberży Herm...

Kępno, dnia 24 paźdz. 1919

Magistrat

Wischanowski.